

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPODARSTWO« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Feliksa + Dni krz.

Jutro: Celestyna „

Pojutrze: Wniebowstąpienie Pańskie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 3 zach 7 51

Jutro: » 4 1 » 7 52

Pojutrze: » 4 0 » 7 54

Obojętność w sprawach narodowych.

Od szeregu lat spadają na głowy nasze coraz okrutniejsze ciosy. Nie wolno chłopu polskiemu kupić sobie kawałka roli ciężko zapracowanym groszem, nie wolno przemawiać na wiecach po polsku a nawet do tego już doszło, że nas z naszych domów wyrzucają. W tej ciężkiej doli zostaje nam jednak zaufanie w pomoc Pana Boga, który był z naszymi przodkami. On też dzieci ich nie opuści; bo przecież mówi Pan Jezus w piśmie świętym »błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciw wam kłamiąc«. Pan Bóg, który nie jest rychliwy ale sprawiedliwy, da nam siły do zniesienia wszystkich ciosów i zgotuje nam szczęśliwą przyszłość. Ucisk z strony naszych wrogów nas nie wyrzuca z ziemi naszych ojców lecz przeciwnie, jak w ogniu hartuje się żelazo, tak w ucisku twardnieje dusza. Im większy ucisk, tem więcej obudzi się nasza energia i tem czujniejszymi się staniami.

Lecz istnieje choroba, na którą nie ma lekarstwa, a tą chorobą jest wyparcie się dobrowolnie swego pochodzenia i swej mowy ojczystej. Poeta polski mówi: »narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból«. Nawet Niemcy pocztowi czują pogardę do takich ludzi, którzy swej narodowości nie szanują. Pewien niemiecki poeta powiedział: »Niegodziwym jest naród, który nie poświęca wszystkiego, aby cześć swą uratować«.

A u nas na Warmii, ile tutaj obojętności i ile dobrowolnego wyparcia się swej polskości. Nie ucisk z strony naszych wrogów jest główną przyczyną, że się na Warmii nie rozwijamy, jak powinniśmy. Główny powód musimy szukać w nas samych. Ilu polskich warmiaków wstydzi się polskiej mowy i polskiego pochodzenia! Zwykle są to jeszcze ludzie, którzy bardzo źle umieją po niemiecku, ale jednak łamią sobie język sztywną mową niemiecką, bo uchodzi dziś za modną. Ojcowie ich przez tyle wieków mówili, śpiewali i modlili się po polsku. Polskie modlitwy przez tyle stuleci wznosiły się z pocztowej duszy warmińskiej przed tron Pana Boga, a dzisiaj część naszych braci warmińskich wypiera się swej mowy ojczystej i wstydzi się, że pochodzi od pobożnych polskich warmiaków. Czy nie istnieje olbrzymia różnica między pocztowymi naszymi przodkami a takimi naperzonkami młokosami, którzy, nie Pana Jezusa lecz modę naśladowując, wypierają się swej polskości? Pewnieby wielu z naszych przodków nie poznało wyrodných swych synów i wnuków. Niemcy słysząc, jak zniemczony polaczek gada po niemiecku, chociaż zna ledwie kilka słów niemieckich, śmieją się z niego i jednak nie nazywają inaczej jak »dummer Pollak«. Niemcy takiego młokosa nie uważają za prawdziwego Niemca; bo on jest odstępca, pogardził swymi braćmi i dla mody przeszedł na stronę przeciwnika. A czy porządny człowiek może mieć szacunek dla ludzi, którzy są gotowi walczyć z wrogami przeciwko własnemu

swym braciom i zniszczyć własne swe gniazdo, gdy wrogowie są silniejszymi? Kto zmienia swoje przekonanie tak jak uczciwy człowiek zmienia oblekę, też nie może żądać, aby drudzy go szanowali.

Kochani Czytelnicy! Wiemy, że nie w waszych szeregach należy szukać tych odstępców, bo oni polskiego pisma nie czytają, ponieważ u nas na Warmii nie moda. Oni czytają niemieckie krejsblaty i podobne pisma. Lecz kochani czytelnicy, jeśli też wy zostajecie wiernymi synami swych ojców a jeśli też niejednemu z was serce się krwawi, gdy widzi takich pyszałków, chępiących się obcą mową, też oni są braćmi naszymi. Nie wolno nam opuścić tych błędzących braci. Jako bracia ich mamy obowiązek, pouczać ich i otwierać im oczy na ich haniebne postępowanie. Dobry pasterz szuka owcy, która zabłądziła, a ją znajdzie. Szukajmy więc, naśladowujmy dobrego pasterza, błędzących braci naszych, wskazujmy im drogę prawą i sprawiedliwą i nie spoczniemy, aż bracia błędzący przyłączą się znowu do naszych szeregów. Może niejedną, widząc naszą miłość do niego, porzuci swą pychę, pozna swój błąd, powróci do ojcowskich szeregów i powie z synem marnotrawnym: ojcze zgrzeszyłem. Musimy być zawsze gotowi przyjąć ich, przebaczyć im i pouczyć ich, bo i Pan Bóg przebacza wszystkim grzesznikom. My walczymy za sprawiedliwą i świętą sprawę, bo cierpimy za mowę i wiarę naszą. Przypomnijmy więc sobie słowa Chrystusowe: »Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości«. A więc bracia, którzy jeszcze mamy isierkę miłości dla naszej wiary i mowy ojczystej, pracujmy z ufnością w kole naszych przyjaciół i znajomych dla świętej naszej sprawy. Przez to w nas się ożywi miłość dla wiary i mowy ojczystej i wzmocnimy nasze szeregi przez braci naszych, którzy się teraz niemczą. Wtenczas niech wrogowie spokojnie obliczą czas, gdy polszczyzna na Warmii zupełnie zaginie. My na przekorę wszystkim naszym wrogom nie tylko nie zginiemy, lecz istnieć i mnożyć się będziemy — jak króliki.

Co tam słyszać w świecie?

— **Niemcy.** Wśród powodzi projektów podatkowych pojawiły się dwa nowe, mianowicie podatek stemplowy od obrotu nieruchomości oraz podatek nałożony na kapitał akcyjny. Projekty te wyszły z łona konserwatystów, którzy żadną miarą nie chcą się zgodzić na podatek spadkowy dla dzieci i małżonków. Ażeby zaś pozyskać większość dla tych projektów, przeciw którym szczególnie w obozie liberalnym podniesie się opozycja, powstała myśl odroczenia parlamentu aż do września.

— W parlamencie przyjęto w piątek ustawę bankową według ustaw komisji. W dalszym ciągu obradowano nad projektem zmiany ustawy o ochronie bydła od zarazu w drugim czytaniu. Do projektu tego złożyli postawie polscy dr. Trzeciński i ks. Wajda osobne wnioski, które podamy w następnym numerze.

— W parlamencie niemieckim odesłano w środę do komisji wniosek centrowy żądający zaprowadzenia stopniowego podatku obrotowego dla wielkich młynów. Wywody poszczególnych mówców budziły tak małe zainteresowanie, że chwilami nie było więcej nad 30 posłów na sali obrad.

— Reforma finansów. »Kreuzzeitung« donosi iż wiadomość, jakoby po za kulisami parlamentu podjęto usiłowania w celu porozumienia się konserwatystów z liberałami w kwestyi reformy finansowej, jest nieprawdziwą. Liberałowie mają zamiar zażądać od ks. Buelowa stanowczej odpowiedzi, czy chce przeprowadzić reformę finansową w ramach polityki blokowej. Od tego oświadczenia zależy dalsza ich działalność w komisji parlamentarnej.

— Parlament niemiecki w przyszły wtorek lub środę rozjeżdża się na ferie na czas Zielonych Świątek.

— W sejmie pruskim dn. 11 bm. głosowali przeciwko etatowi komisji kolonizacyjnej Polacy, centrowcy i socjaliści. Przy etacie górnictwa, hut i salin przemawiał też poseł nasz ks. prałat A. Stychel, żądając, aby utworzoną została osobna komisja do zbadania przyczyny zapadnięcia się ścian kościoła Matki Boskiej w Inowrocławiu i czy to nieszczęście stoi w jakim związku z zalewem rządowych kopalni soli. Minister handlu Delbrück odrzekł, że cała ta sprawa do niego nie należy; nie stwierdzono bowiem jeszcze, iż nieszczęście, jakiemu uległ kościół inowrocławski, zostało spowodowane wskutek zalewu owej kopalni.

— W czwartek dn. 13 bm. przy obradach nad etatem ministra spraw wewnętrznych wystąpił poseł nasz p. dr. Seyda przeciw wyzyskiwaniu przymusowego wychowania w celu niemieczenia dzieci polskich i poruszył sprawę konsensów budowlanych, których według paragrafu 13 b. noweli osadniczej, nie udziela się Polakom. Potem zażądał poseł nasz p. dr. L. Mizerski, aby minister spraw wewnętrznych potępił samowolne przeinaczanie nazw miejscowości polskich. Minister pruski odpowiedział na wszystkie zadania odmownie.

— Wycieczka hakatystów. Główny zarząd hakaty jak corocznie tak i w tym roku urządza objazd »Ostmarków«. Udział w wycieczce wezmą politycy, posłowie i dziennikarze niemieccy. Podróż rozpocznie się 23 maja z Poznania do Torunia, Golubia, Kowalewa, Grudziądza, Malborka i Gdańska. Po drodze uczestnicy oglądać będą okazy »kultury« pruskiej, stworzone przez komisyję kolonizacyjną.

— **Francja.** Strejk urzędników pocztowych nie przybrał dotąd tych rozmiarów, jakich urzędnicy po nim się spodziewali. Rząd nie czuł się wogóle zmuszonym do stosowania osobnych środków zaradczych. Przedewszystkiem nie przyłączyli się do strejku urzędnicy kolejowi. Groźba strejku powszechnego jest prostym frazesem. Rząd jest zdecydowany zgnieść strejk najostrejszemi środkami. Dotąd wydano kilkakrotnie urzędników ze służby. Z granicą związki pocztowe jako tako są utrzymane.

— **Włochy.** Cesarz niemiecki wracając z Korfu spotkał się w Brindisi z królem włoskim Emanuele. Spotkanie miało być bardzo serdeczne i najpierw królestwo włoscy złożyli wizytę na jachcie »Hohenzollern«, a później cesarz i cesarzowa niemiecka rewizytowali na statku włoskim. Wieczorem odbyła się uczta, na której był obecnym także minister włoski Tittoni, a po skeuczonej uczcie cesarz niemiecki puścił się w dalszą podróż.

— **Tureya.** Byłego sultana tureckiego abdula Hamida strzegą coraz pilniej. Straże naokół jego pałacu w Soluniu wzmożono. Trzech oficerów i 30 żołnierzy odbywa bezustannie straż naokoło zamku i parku, zaś czterech żołnierzy przebywa bezustannie w pałacu. Widać, że sultanowi nie dowierzają, a przede wszystkim lękają się ucieczki jego, bo gdyby się powiodło sultanowi wolność odzyskać, rozpoczął by napewno kopać dolki pod obecnym rządem. Rząd turecki zamierza niebawem wystać do wszystkich dworów europejskich deputację, która ma je powiadomić o objęciu tronu przez sultana Mahometa V. Na czele deputacji ma stanąć major Enver bej, ten sam, który był głównym sprawcą przewrotu w Turcji.

— **Persya.** Szach perski przywrócił konstytucję i ulegając wpływowi Anglii, zamianował ministerstwo z Saad ed Dauleh na czele, jako ministrem spraw zagranicznych. Rewolucjonistom jest tego wszystkiego za mało i zażądali jak najszybszych swobód konstytucyjnych. Przygotowania do wyborów posłów już zarządzono.

Choroby zaraźliwe (przenośne):

(Dokończenie.)

Koszta. Koszta, powstałe wskutek udziału lekarza urzędowego przy zwalczaniu chorób nagminnych (zaraźliwych, epidemicznych), a więc cholery, tyfusu plamistego, febry żółtej, trądu, ospy i dżumy, ponosi kasa państwowa, tak samo koszta badania lekarskiego szkarlatyny, granulozy i dyfteryi. Koszta te ponosi kasa państwowa wówczas, jeżeli później się wykaże, że wcale nie cho-

dziło o chorobę, o której należy donieść policyi. Lekarzom, badającym dyfterję, granulozę lub szkarlatynę, przysługuje tylko najniższa taksa, właśnie dlatego, że ponosi je kasa państwowa.

Przepis ten nie odnosi się do innych czynności lekarskich. Koszta za desynfekcję i za szczególne środki ostrożności przy chowaniu zwłok pokrywa się z funduszów publicznych tylko wtenczas, jeżeli na mocy stwierdzenia policyjnego obowiązany do placenia ponieść ich nie może bez uszczerbku dla swojego i rodziny swej utrzymania. Koszta za odosobnienie w szpitalach lub gdzieindziej pokrywa się funduszów publicznych, jeżeli osoba odosobniona zachoruje tak, że traci zwykłą zdolność do pracy.

Co do ponoszenia kosztów, zawiera ustawa Rzeszy tak samo jak i ustawa pruska zasadę, że ponosi je 1) osoba, dotknięta chorobą, 2) gmina (względnie powiat, względnie prowincja) 3) państwo. Zasada ta może być uchylona tylko w wypadkach wyżej wymienionych, w których koszta spadają na fundusze publiczne. Gminy ponoszą wszelkie te koszta, których ustawa osobnymi przepisami nie zwala na powiat, prowincję lub państwo.

Jeżeli gmina nie liczy nad 5000 mieszkańców a koszta wynoszą więcej niż 5 proc. podatku gminnego rzeczywistego i fikcyjnego (§ 38. ustawy o podatku gminnym, § 74. ustawy o podatku dochodowym), natenczas powiat obowiązany jest na wniosek do zwrotu dwóch trzecich kosztów. Państwo zwraca powiatom połowę poniesionych w ten sposób kosztów.

Także obwódowi dworskim może powiat zwrócić stosowną część kosztów, jeżeli wykaza, że ponieść ich nie mogą. I w tym wypadku zwraca państwo powiatom połowę wydatków.

Ponieważ za przestąpienie wszystkich przepisów chorób zaraźliwych grożą bardzo wysokie kary więzienne i pieniężne, radzimy czytelnikom naszym uważnie je sobie przeczytać i do nich się zastosować.

Paula zawahała się przez chwilę, spuściła oczy i nic nie powiedziała.

— A teraz proszę pani — ciągnął młody doktor — odwołuję się do prawości pani...

Sierota kiwnęła główką, co miało znaczyć:

— Możesz pan liczyć na nie...

— Czy pan Fabrycyusz ma być tutaj dziś rano?

— Tak...

— Przyrzeknij pani, że czuwać będziesz nad swoim zachowaniem się i swoją mową. Przyrzeknij pani, że ani gestem, ani spojrzeniem, ani najmniejszym słowem nie dasz mu się domyślić o podejrzeniu, jakiego jest przedmiotem...

— Znadto pewną siebie jestem, abym się wahać miała! — wykrzyknęła Paula. — Owszem pragnę, aby niewinność jego wykazała się w całym blasku... Przyrzekam panu wszystko, o co mnie prosisz przed chwilą.

— Dziękuję pani!... Dzisiejszej nocy będziesz pani miała dowód...

— Panie Grzegorz! — odrzekła melancholicznie Paula — pamiętaj pan o tem że przed kilku miesiącami w Melun przytrzymano człowieka jakoby mordercę mojego brata. Człowieka tego wszystko oskarżało, walczył on na próżno z pogrzebiającymi go dowodami i został skazany... Na śmierć go osadzono... Głowa jego spadła na szafocie... A jednakże wiesz, kochany doktorze, tak samo jak i ja, że owe dowody były kłamliwe... Człowiek oskarżony, osadzony i stracony, był niewinnym. I to sprawiedliwość tak postąpiła, panie Grzegorzu!... Czy pan czujesz się od niej silniejszym, czy uważasz się za nieomylnego?...

— Nie, proszę pani — odrzekł młody doktor — i przysięgam pani, że pragnąłbym z całej duszy, abym się mylił. Ale na nie-

Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Gelsenkirchen, dnia 12 maja 1909.

Szan. Redakcyo i kochani czytelnicy!

Chciałbym też kilka słów do was przemówić, gdyż niewiemy do kogo uciekać się mamy, kiedy nas teraz z wszystkich stron dręczą, aby nas gwałtem zniemczyć. Przed dwoma tygodniami mieliśmy posiedzenie Towarzystwa św. Stanisława, gdyśmy nową chorągiew sprowadzili. Uradziliśmy aby ją w niedzielę w jaką naszą uroczystość przypada dać poświęcić. Była komisya obrona, aby się o uroczystość tą postarała. Udała się ona do ks. G. w Szalkach aby mu oznajmić i spytać się w jaką niedzielę chciałby ją nam poświęcić. Lecz ks. katolicki im na to odpowiedział: »Ja z wami Polakami nie chcę mieć do czynienia« — i wyprosił ich wcale z izby. Na drugą niedzielę pobiegli napowrót do niego i prosili aby nam chorągiew poświęcił, gdyśmy się już na to przyszykowali. Tak po długim ubieganiu zezwolił nam wreszcie, ale tylko pod tem warunkiem, żeby inne Towarzystwa z drugich okolic z nami do kościoła nie weszły. A podług jakiej przyczyny ks. wzbronit im wniknąć do kościoła? Czyż my Polacy nie płacim kościelnego podatku? ba, nawet jeszcze więcej co drudzy, bo tylko od nas Polaków żądają. Ale czyni się to pewnie temu, żeby my Polacy siedzieli za piecem, żebyśmy się nie gromadzili i przez to jeden drugiego poucza. Tysiące jeszcze mamy takich ospalców tu na obczyźnie i w stronach ojczystych. Co sobie taki człek myśli? Ach, cóż ja mam polską gazetę trzymać, toć ja i bez niej się obędę. Albo po cóż ja pójdę do polskich Towarzystw, toć by się ze mnie koledzy wyśmiali więc pójdę lepiej do Kriegerferajnu. Lecz po cóż ty tam pójdiesz? polskiej mowy się zapierasz, a po niemiecku nie umiesz.

A więc, kochany Polaku, obudź się ze snu i rozejrzyj się wokoło, jak wrogowie z nami Polakami sobie postępują. Weź gazetę lub książkę polską do ręki, abyś się trochę poduczył i jako Polak tylko z Polakami się łącz, abyśmy wszyscy wspólnie

szczęście, omyłka jest niepodobną.

XXIV.

Dosyć długą chwilę trwało milczenie, po ostatnich słowach Grzegorza Vernier; nareszcie panna Baltus, pragnąc zmienić rozmowę, tak dla niej niemiłą, zapytała:

— Jakże się ma dzisiaj nasza biedna Joanna?

— Daleko lepiej, proszę pani — odpowiedział młody doktor.

— Czy mogę ją widzieć?

— Skoro tylko nadjedzie doktor V...

— A Edma?...

— Stan jej zawsze jest jednakowy. Wypadki wczorajsze wcale jej nie pomogły. Czy pani życzy sobie pójść do niej?...

— Nie w tej chwili... Później trochę... Czuję się bardzo zmęczoną, muszę odpocząć w moim pokoju... Bądź pan łaskaw uprzedzić mnie skoro doktor V... nadjedzie...

— Dobrze proszę pani.

Paula wyszła.

— Niestety! — mówił do siebie półgłosem Grzegorz, po jej wyjściu z salonu — zadałem jej cios okrutny... Obawiam się, czy wroga sobie nie zrobiłem...

— Zapewne, — odezwał się wchodząc doktor Schulz — ale na chwilę tylko, bo wkrótce się przekonam, że nie popełnił pan kłamstwa.

— Tak jest, — odrzekł Vernier, — ale może i wtedy jeszcze nie przebaczy mi, że pierwszy zwiastowałem jej tę straszną prawdę. Takie to już serce kobiety.

Trochę przed dziewiątą, stary uczony przyjechał do Auteuil.

— Co tu słysząc — zapytał. — Czy panna Baltus przyjechała z Melun?

— Przyjechała, kochany profesorze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

walczyli za naszą wiarę i o dobro naszej Ojczyzny i języka ojczystego.

Ch., stały czytelnik.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. kapelan Biernath z Gietrzwałdu przeniesiony został jako kapelan do Rastemborka, a ks. kapelan Beckmann z Plauten jako pierwszy kapelan przy kościele parafialnym w Reszlu.

Gnieźno. † W środę dn. 12 b. m. o godz. 9 rano zmarł po tylko 3 dniowej chorobie, opatrzony Sakramentami św., śp. ks. Zygmunt Sypniewski, proboszcz w Janówcu radca duchowny i dziekan dekanatu św. Piotra i Pawła. Nieboszczyk liczył 67 lat wieku a 43 lata kapłaństwa. Eksportacya odbyła się w piątek, a dnia następn. pogrzeb. — N. o. w. p.

Poznań. W ubiegłą niedzielę dokonał Najprzew. ks. biskup Likowski w kościele Dominikanów uroczystego aktu przyjęcia nowych członków Sodalicyi młodzieży kupieckiej. Wygłosił też przy tej sposobności piękną przemowę.

— **Biuro „Straży” w Poznaniu** przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży”.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu znienależyte pozwoła.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 17-go maja 1909.

— Kradzież popełniono w nocy na środę na bielniku w pobliżu zamku. Skradziono tam znaczną ilość bielizny; jako podejrzanego aresztowano dwie służące, które jednakże dotąd wypierają się winy. Zarządzone u nich rewizye nie wydały pożądanego rezultatu.

— Z izby karnej. Służąca J. Hoffmann ztąd skazana została za kradzież popełnioną u swego państwa na jeden tydzień więzienia. — Chalupnik Jan Wilkowski z Wielbarku skazany był przez tamtejszy sąd ławniczy za kradzież furmanki na trzy miesiące więzienia. Założoną przeciw temu wyrokowi apelacyę izba karna odrzuciła.

— Na ostatnim targu tygodniowym skradziono robotnicy Maryi Dąbrowskiej ztąd portmonetkę z 22 m.

— Dnia 1, 2, 4, 5, 8, 9, 11, 12, 15, 16, 18, 22 i 23-go czerwca każdego dnia od 11 przed południem do 5 tej po południu strzelać będzie olsztyńska załoga na placu pod Dajtkami w kierunku Ubstycha, ostrymi nabojami. W czasie tym będą wszelkie drogi tam prowadzące dla komunikacyi zamknięte i strażami obstawione.

— Z powiatu. Posiedzieli Józef Bau-chrowicz w Montkach obrany został na soltysa tamże. — Posiedzieli Piotr Barczewski na soltysa w Węgajtach, a posiedzieli Joachim Ziętara na ławnika w Starem Marcinkowie.

— Przesyłka pocztowa podczas Zielonych Świąt doznaje w czasie od 23 do 30 maja w stosunku tak z nagrań, jak i w państwie niemieckiem o tyle ograniczenia, że na jedną kartę przesyłkową wolno przesyłać nie więcej jak jedną paczkę.

— Idącym na ćwiczenia rezerwistom i członkom obrony krajowej przypominają się, że za miesiące, w których przypadają ćwiczenia nie potrzebuje płacić żadnego podatku. A choćby tylko jeden dzień był w tym miesiącu nie płaci się podatku za cały miesiąc, naturalnie poprzednio trzeba u odpowiedniego urzędu stawić wniosek o zwolnienie

z podatku z powodu zaciągnięcia na ćwiczenia.

— **Łowienie** czyli chwytanie w jakibądź sposób ptaków śpiewających jest nowymi prawami surowo wzbronione. Potrzeba więc ptakom dać święty spokój i nie narażać się daremnie na wielkie nieprzyjemności. Dla przestrogi podajemy, że pewien człowiek ze Starejwsi pod Raciborzem został w tych dniach skazany przez sąd na 60 marek kary za chwytanie ptaków. — Potrzeba w tym kierunku także dzieci pouczać.

— **Ile warta nowa trzymarkówka.** Wartość srebra w nowych trzymarkówkach wynosi 1,07 mk. podług teraźniejszego kursu. Srebra mieści się w tej monecie tylko 15 gramów. w dawniejszych talarach było go więcej. Reszta tj. 16,6 gramów składa się z domieszek innych metali.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Ostatni targ na bydło i konie był bardzo kiepski. Spędzono mało towaru a i handlerzy przybyło mało. Ceny za świnię poszły w górę. Za prosięta 4 tygodniowe płacono 10—12 m. Za konie płacono wysokie ceny.

* **Działdowo.** Napadnięto i poraniono tu gospodarza Ryzickiego. Gospodarz Piotrowski przegrał z nim proces. Ze złości napadł P. na niego i zadał kamieniem i młotkiem ciężkie rany w głowę. R. miał 8 dziur w głowie i upadł bez przytomności na ziemię. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu.

* **Rozogi.** Dnia 11 bm. odbył się tu targ na bydło i konie, a w piątek dnia 13 bm. odbył się jarmark kramny. Od dłuższego czasu projektują tu budowę nowego mostu. Stary most zerwano, a nie pomyślano o tem, aby wybudować most tymczasowy. Dla gospodarzy jest to wielką niewygoda, gdyż innej drogi przez rzekę nie mają. Wozy grzęzną w 80 centymetrów głębokiej rzece w błocie. Nawet lekkie wozy przebywają rzekę z wielką trudnością. Ponieważ zachodzi wprost niebezpieczeństwo, mieszkańcy wystosowali telegraficzną prośbę do władz o zarządzenie zlewu.

* **Królewiec.** W pobliżu strzelnicy w Altenburg zaaleziono bez życia pioniera Józefa Grodowskiego, który tamże stał na posterunku. Początkowo mniemano, że sam sobie odebrał życie, później jednakowoż śledztwo wykazało, że G. został zamordowany. Mordercy dotychczas nie wysłędzono.

* **Mikołajki.** Wielki ogień powstał w niedzielę wieczorem w gościncu p. Tiedemanna w Górklach. Pożar spowodowali robotnicy skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W krótkim czasie stanęło kilka zabudowań gospodarczych; w płomieniach zginęło dwóch ludzi i to robotnik i robotnica z Polski. Wytoczono śledztwo.

Z Prus Zachodnich i Pomerza.

* **Tezew.** Mieszkający przy ulicy Zamkowej robotnik Piotrowski umarł nagle w nocy. Ponieważ rozeszła się pogłoska, jakoby nieboszczyk umarł śmiercią nienaturalną przeto policya zarządziła sekcję zwłok.

* **Puck.** W tych dniach przybyli dotąd dwaj młodzi, którzy przedstawiając się wszędzie jako „milionerzy” rozrzucali pieniądze pełnemi rękoma na wszystkie strony. Codziennie wydali około 300 mk. aż podpadło to policy, która ich aresztowała. W jednym z nich wykryto fryzjera Wilhelm, w drugim urzędnika górniczego Kleina z Saarbrücken, który przed 4 tygodniami sprzeniewierzywszy 43 000 msrek., zbiegł. Ze skradzionych pieniędzy znaleziono przy nich jeszcze około 35 tysięcy marek. Poprzednio hulali w Gdańsku, Copotach i na Helu.

* **Kwidzyn.** Mistrz dekarSKI Kilian zamierzał się onegdaj wieczorem życia pozabawić wskutek braku środków do życia. Naprzód strzelił z rewolweru do swej 13-letniej córki, następnie wypalił trzykrotnie do siebie. Jedną kulą uwieźla w głowie i ciężką spowodowała ranę. Kiliana, liczącego lat 47, odstawiono do lazaretu.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Usiłowane samobójstwo. Z zamiarem samobójczym wskoczył 11 bm. po południu s. ewc Jan Janiszewski, zamieszkały na Cchwaliszewie z mostu chwaliszewskiego do Warty. Denata obserwowała dwóch szkuciarzy, którzy czołnem natychmiast przybyli na ratunek i wydobyli go z wody jeszcze żyjącego, poczem odstawiono go do lazaretu.

* **Pila.** Z jeziora tutejszego wyłowiono zwłoki mężczyzny bardzo pokaleczone. Nogami miał związane a przwtwierdzone były do nich kawały zelaza. W kieszeniach znajdowały się kamienie. Prawdopodobnie po zamordowaniu i obrabowaniu wrzucono zwłoki do jeziora, które wkrótce zostanie zasypane z powodu powiększenia dworca kolejowego. Sprawą tą zajęła się komisya sądowa.

* **Zain.** Przy zakładaniu fundamentów pod nowy zbór protestancki w Zainie natrafiono w głębokości trzech metrów na grób prawdopodobnie z czasów wojen szwedzkich. Prawie na wszystkich czaszkach które są jeszcze bardzo dobrze zachowane, zauważono cięcia od szabel. Znalezione jeszcze kilka ostróg, jakich w czasie owych wojen używano.

Od redakcyi.

(—) W ostatnim czasie odebraliśmy kilkanaście listów, w których piszący proszą nas, abyśmy w miejsce innych wiadomości umieszczali więcej powieści, gdyż jest ciekawa i nie mogą się na dalszy ciąg doczekać. Wielu jest takich, którzy pragną aby i w Gościu »Lekarza obłąkanych« drukować, a niektórzy nawet zamierzają Gaze-
tę porzucić, skoro tego nie uczynimy. Wobec wszystkich tych listów odpowiadamy: »Jeszcze się ten nie urodził, któryby wszystkim dogodził«. Gazeta nie jest na to, aby swym czytelnikom bajkami głowy zawracać, lecz aby ich pouczać i oświecać pod względem narodowym i ekonomicznym, aby w nich budzić miłość do wszystkiego co polskie i aby ich pouczać jaką bronią i prawem walczyć mamy z przeciwnikami narodowości naszej. Po zatem przychodzą dopiero wieści z okolicy i ze świata, a tylko dla urozmaicenia drukuje się i powieść. »Goście« zaś różni czytelnicy oprawiają w roczniki więc nie mieliby w nim nic całego, skorobyśmy Gościu gazetową powieść drukowali. Zresztą piękna powieść historyczna, lub z czasów powstańców, jak np. »Splacony dług«, którą obecnie drukujemy, pouczy i zbuduje serce i umysł prawego Polaka daleko więcej, niż wszelkie inne bajki i romansy. To też w Gościu stanowczo umieszczając będziemy powieści narodowe, aby czytelnikom ustawicznie przypominać wielką przeszłość narodu naszego. Czytelników zaś światlejszych prosimy, aby pod narodowym względem mniej uświadomiony »rodakom sprawę tę przy okazji wyjaśnili. Głosy, jak te które w tej sprawie otrzymaliśmy, świadczą bowiem tylko o braku uświadomienia i niedocenieniu celu i zadania gazet polskich.

Ceny targowe.

Olsztyn, 13 maja 1908.

Pszenica	—	za centnar	— 10,50 — 12,00 M
Zyto	—	„	— 8,00 — 9,00 „
Jęczmień	—	„	— 8,00 — 9,00 „
Owies	—	„	— 8,00 — 8,70 „
Groch żółty	—	„	— 8,45 — 10,00 „
Groch budy	—	„	— „ „ „
Kartofle	—	„	— 2,60 — 3,10 „
Słoma prosta	—	„	— 2,60 — 2,85 „
Siano	—	„	— 3,00 — 3,50 „
Wołowina	—	za funt	— 0,55 — 0,90 „
Wieprzowina	—	„	— 0,65 — 0,80 „
Skopowina	—	„	— 0,60 — 0,80 „
Maso	—	„	— 1,00 — 1,10 „
Jaja za miedel	—	„	— 0,75 — 0,90 „

Za reklamy ogłoszenia redakcyi nie odpowiada.

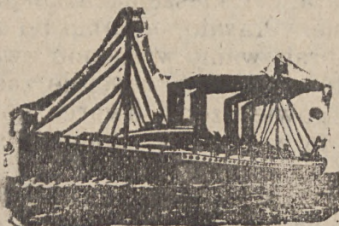
Najtańszym i najlepszym kupcem

Hermann Frankenstein ulica Prosta 15.

Interes założony przez ojca obecnego właściciela w roku 1848.

dla gotowej starej i nowej garderoby
męskiej jest tylko

Norddeutscher Lloyd
Bremen.



z
Bremen
do
Ameryki
parowcami pospiesznymi
i pocztowymi
do Nowego Jorku
Baltimore i Galvestonu.
Bezpłat. informacji udziela
Dyrekcja
Północno niemieckiego Lloydu
w Bremenie,
lub zastępcy towarzystwa:
Jakob Silberstein Olsztyn,
Ed. Bartenwerfer Królewiec
Vordere Vorstadt 84 i 85.
i generalna agentura Mtr. on-
tanus Berlin, Invalidenstr. 93.

Od 1 go października potrzebny

krowiarz

dla 50-60 krów, który również
dość musi. Zgłoszenia z świa-
dectwami nadesłać należy do
Dominiū Podlassen
per Gr. Bartelsdorf.
Tamże zgłosić się może fami-
lia robotnicza z szarwarkiem.

Polecam najlepsze
centryfugi „Planet“
od 65 m. począwszy.

Maszyny do robienia masła
od 10 m.

Maszyny do gniecienia
masła.

Maszyny do prania i do
wydźmywania.

Kuntywatory 5, 7, 9 i 11 zębów

Plugi 1, 2, 3 i 4 skibowe.

Brony.

Walec.

Maszyny do rozrzucania
mierzw.

Drylowniki

bez przedstawiających koł.

Maneże we wszelkiej wielkości.

Młóckarnie szerokie z przy-
rzadem do czyszczenia lub bez.

Młóckarnie dla prostej sło-
my jako i wszelkie inne ma-
szyny rolnicze.

Wysyłka franko do stacyi ko-
lejowej kupującego. Udzielam
dogodnych warunków zakupu
przy zakupie za gotówkę wysoki
rabat.

F. Kłodziński,

u ica Koronowa 35.

Kłade i handel maszyn rolniczych.

Materye na suknie.

Kapelusze damskie.

Wielki wybór. — Najtańsze ceny.

Rehfeld & Goldschmidt,

Olsztyn, Rynek 6.

Parcelacova

majątku Łabędź pod Wołownem (Labendz per
Windtken) odbędzie się

w sobotę 22 i niedzielę 23 maja

na miejscu począwszy o godzinie 10-tej zrana.

Sprzedawać będziemy w mniejszych i więk-
szych parcelach, także dworostwo wielkie około
200—250 mórg z budynkami i około 180 mórg
lasu. — Warunki jak najdogodniejsze. Reszta
ceny kupna pozostaje na dłuższe lata zahipo-
tekowana.

Czarnowski,

Inowrocław.

Gotowe ubrania i paletoty

polecamy w wielkim wyborze po tanich cenach.

Zapas modnych materyi do ubrań i paletotów
polecamy po cenach dotąd niebywałych.

Behfeld & Goldschmidt,

Olsztyn, Rynek 6.

Meritz Lachmann,

—o— Olsztyn, Rynek nr. 8 —o—

poleca:

Cement portlandzki

Papę na dachy,

Karbolineum, smołę,

Gwoździe do papy

Papę do fundamentów

Plecionkę trzcinową

Gips do sufitów

Zelazne okna do chlewów

i domów,

Dźwignie (tregry)

Narzędzia rolnicze, buchsy

Gwoździe drutowe

Obicia do drzwi i okien

Platy kuchenne

Narzędzia dla kowali, słu-

sarzy, stolarzy itp.

Zinkowaną plecionkę dru-

tową na płoty

Drut kolezasty

Pumpy i rury

w wielkim wyborze.

Znane najtańsze ceny.

Moją posiadłość,

26 mórg dobrej roli w tem łaki
i torf murowana szopasto doła
budynek chce zaraz z powodu
choroby sprzedać.

A. Rafalski w Gilawach.

Kołowce

dalej węże gumowe, pum-
py, latarne, dzwonki, oraz
wszelkie inne przybory dla ko-
łowników polecam w wielkim
wyborze i po cenach najtańszych.
Dogodne warunki odpłaty.
Przy zakupie za gotówkę
sprzedaję w tym roku po
cenach dotąd nie bywałych.

A. Kundt,

największy dom wysyłkowy
i kredytowy w Olsztynie,
przy ul. Górnej

Posiadłość

20 mórg roli w wtem łaki,
lasu i torf. Budynek mieszkalny
z balów pod dachówką; stodoła
pod słomą z żywym i martwym
inventarzem jest w Roznow
na wybudowaniu na sprzedaż.

August Bielecki.

Jeszcze jedna

dziewczyna

z miasta 14—15 lat,
stara, do drukarni zgło-
sić się może u nas na-
tychmiast.

Kobiety

znajdą stały, dobry zarobek (za-
dne zabezpieczenie). Zgłoszenia
pod numerami W.N. 100. do eks-
„Gazety Olsztyńskiej“.

Kuczer z szarwarkiem

oraz robotnik z szarwar-
kiem potrzebni od 1 go paździer-
nika w

Schilla-Mühle

pr. Hermsdorf.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też
farby, pokosty, karboli-
neum, wagi do oleju, laki
na trumny i do politur,
pendzle, szablony, klej,
bronz, świece woskowe
esencja octowa itd. jest u

Pawła Figurskiego

ui. Górna 1.